

GAZETA

Koalicji „POLSKA WOLNA OD GMO”

Wydanie specjalne

Wydanie specjalne Nr 1/2008 r.

Polska, 28.05.2008 r.

<http://www.polska-wolna-od-gmo.org>

Żywność genetycznie modyfikowana - bezprecedensowe zagrożenie dla zdrowia

Żywność modyfikowana genetycznie wywołuje toksyczne reakcje w przewodzie pokarmowym

Pierwszą rośliną modyfikowaną genetycznie, którą poddano dobrowolnej konsultacji naukowej w FDA, były pomidory z odmiany FlavrSavr. Z 20 szczurów, które karmiono tymi pomidorami u 7 stwierdzono poważne uszkodzenia żołądka.

Dyrektor Office of Special Research Skills przy FDA (Biura ds. Badań Specjalnych) uznał, że pomidory te nie spełniają "rozsądnych kryteriów nieszkodliwości", czyli normalnego standardu zdrowotnego FDA. Additives Evaluation Branch (Wydział Oceny Dodatków) stwierdził, że w sprawie FlavrSavr "istnieją nadal niejednoznaczne kwestie."(...) Mimo to pracujący w FDA urzędnicy państwowi nie zażądali wycofania pomidorów z rynku.

Dr Arpad Pusztai, jeden z największych światowych ekspertów z dziedziny oceny żywności genetycznie modyfikowanej twierdzi, że związane z tymi pomidorami uszkodzenia żołądka "mogą wywołać śmiertelny krwotok, zwłaszcza u osób starszych, które biorą aspirynę by zapobiegać zakrzepom." Pusztai uważa, iż w ocenie potencjalnego ryzyka wywoływanego przez żywność GMO przede wszystkim powinno się uwzględnić jej wpływ na przewód pokarmowy, bowiem to on ma z nią kontakt jako pierwszy, dzięki czemu można wykryć, czy taka żywność ma działanie toksyczne. Dr Pusztai z niezadowolaniem stwierdził, iż w powyższym badaniu nie zajęto się wpływem pomidorów FlavrSavr na resztę przewodu pokarmowego. Z kolei inne badania, w których ujęto wpływ pomidorów na całość przewodu, zdradzają kolejne problemy.

Żywność modyfikowana genetycznie uszkadza wątrobę

Kolejnym wskaźnikiem obecności toksyn w organizmie jest stan wątroby - która zajmuje się usuwaniem trucizn.

Szczury, karmione w/w ziemniakami z lektyną GNA miały nienaturalnie małe, częściowo niewykształcone wątroby.

U szczurów karmionych kukurydzą Mon 863 (wytwarzającą toksynę Bt), (...) stwierdzono uszkodzenia wątroby oraz inne ślady działania toksyn.

U królików karmionych soją genetycznie modyfikowaną stwierdzono zmiany w produkcji enzymów wątrobowych oraz przyspieszoną przemianę materii.

Wątroby szczurów karmionych rzepakami canola Roundup Ready były od 12% do 16% cięższe niż zwykle, prawdopodobnie na skutek schorzenia lub zapalenia. (...)

Wyższa śmiertelność i odsetek uszkodzeń narządów

Niektóre badania wykazały wyższą śmiertelność u zwierząt karmionych żywnością genetycznie modyfikowaną. W załączniku do raportu z badań nad pomidorami FlavrSavr napisano, że w ciągu 2 tygodni z 40 szczurów zmarło 7, które później zastąpiono. W innym studium wykazano, że kurczaki karmione kukurydzą Liberty Link (odporną na środki chwastobójcze) padają dwa razy częściej niż kurczaki karmione kukurydzą naturalną. Oba badania sponsorowali producenci żywności GMO i w obu nie wyjaśniono przyczyn śmierci zwierząt, ani nie kontynuowano nad nimi dalszych badań.

Komórki trzustek myszy karmionych soją Roundup Ready produkowały znacznie mniej enzymów trawiennych. Z kolei u szczurów karmionych ziemniakami modyfikowanymi genetycznie trzustki były nienaturalnie powiększone. W nerkach zwierząt karmionych GMO stwierdzono rozmaite uszkodzenia, objawy zatruc, zapaleń oraz zmiany w produkcji enzymów. Soja GMO zmieniła produkcję enzymów w sercach myszy. Co więcej, ziemniaki genetycznie modyfikowane powodowały wolniejszy rozwój tkanki mózgowej u szczurów.

Zaburzenia układu rozrodczego oraz śmiertelność potomstwa

U myszy i szczurów karmionych soją Roundup Ready stwierdzono poważne zmiany jąder. W przypadku szczurów, jądra były granatowe, a nie różowe. U myszy stwierdzono zmiany w młodych plemnikach. Zarodki myszy karmionych soją genetycznie modyfikowaną wykazały czasowe zmiany w funkcjonowaniu DNA.

Bardziej niepokojące zmiany odkryła znana badaczka z rosyjskiej Krajowej Akademii Nauk. Poczęła ona karmić soją GMO szczury na 2 tygodnie przed łąčeniem ich w parki.

W serii trzech badań w grupie karmionej soją GMO w ciągu 3 tygodni zmarło 51,6% szczurzego potomstwa - w

grupie karmionej soją naturalną tylko 10%, zaś w grupie kontrolnej nie karmionej soją w ogóle, tylko 8,1%.

"W każdym miocie z matek karmionych mączką z soi genetycznie modyfikowanej stwierdzono wysoką śmiertelność."

Średnie rozmiary i masa ciała potomstwa karmionego soją genetycznie modyfikowaną były o wiele niższe od normy.

W badaniach wstępnych stwierdzono, iż potomstwo karmione soją GMO jest bezpłodne. (...)

Doniesienia rolników o bezpłodności i śmierci zwierząt hodowlanych

Ponad dwudziestu rolników doniosło, iż tysiące ich świń zaczęło mieć problemy z płodnością po zmianie paszy na pewne odmiany kukurydzy Bt. Zwierzęta cierpiały na bezpłodność, ciężce urojone lub rodziły worki pełne płynu. Bepłodne stały się również byki i krowy. Rolnicy stwierdzili, że kukurydza Bt spowodowała śmierć krów, koni, bawołów wodnych oraz kurczaków. (...)

Żywność genetycznie modyfikowana może powodować alergie

Alergia występuje wtedy, gdy układ odpornościowy uznaje jakiś czynnik w organizmie za obcy, inny i groźny, po czym nań reaguje. Wszystkie produkty spożywcze z roślin GMO z definicji zawierają elementy obce i inne. W kilku badaniach wykazano, że powodują one reakcje alergiczne. (...)

Soja genetycznie modyfikowana prawdopodobnie podwoiła ilość przypadków uczulenia na soję w Wielkiej Brytanii

Wkrótce po wprowadzeniu soi genetycznie modyfikowanej na rynek w Anglii, badacze z York Laboratory donieśli, iż w ciągu roku liczba alergii na soję skoczyła o 50%. Nie przeprowadzono dalszych badań, lecz inżynieria genetyczna mogła tu zawinić na wiele sposobów. (...)

Co gorsza, jedyne opublikowane badania nad wpływem żywności genetycznie modyfikowanej na ludzi potwierdzają, że części genu wtrąconego do soi GMO przenoszą się do DNA bakterii ludzkiego przewodu pokarmowego.

Oznacza to, że nawet lata po zaprzestaniu spożywania tej soi ludzie mogą nadal być narażeni na działanie owego potencjalnie alergicznego białka, bo jest ono produkowane w ich jelitach.

Soja genetycznie modyfikowana może zaburzać procesy trawienia, prowadząc do epidemii alergii

Soja genetycznie modyfikowana ma nieprzewidywany efekt na działanie trzustki u myszy - drastycznie zmniejsza produkcję enzymów trawiennych. Mniejsza

ilość enzymów sprawia, że białka pokarmów są trawione wolniej, co daje więcej czasu na wystąpienie reakcji alergicznych. Dlatego zaburzenia trawienia wywoływane przez soję genetycznie modyfikowaną mogą wzmacniać reakcje uczuleniowe na wiele białek, nie tylko sojowych.

Rośliny genetycznie modyfikowane produkujące własne pestycydy mogą wywoływać alergie

Prócz upraw odpornych na środki chwastobójcze większość odmian upraw genetycznie modyfikowanych posiada mechanizm produkcji własnych środków owadobójczych. Szkodnik, który spróbuje takiej rośliny ginie od produkowanej przez nią toksyny, która zabija go perforując mu żołądek.

Apetytu nie poprawia nam fakt, że spożywamy tę samą toksynę. Firmy biotechnologiczne z kolei zapewniają nas, że ów pestycyd, tak zwana toksyna Bt, jest bezpieczna, zaś nasz żołądek szybko ją trawi, dlatego absolutnie nie szkodzi ludziom i innym ssakom. Cóż, badania mówią co innego.

Opryski z naturalnej Bt są niebezpieczne dla ludzi

Rolnicy prowadzący uprawy organiczne od lat zwalczają insekty roztworami zawierającymi bakterie *Bacillus thuringiensis* (Bt). Inżynieria genetyczna z kolei pożyczka od tej bakterii gen wytwarzający toksynę Bt i umieszcza ją w DNA roślin - po to by roślina pracowała za rolnika.

Badania wykazują, że naturalna toksyna Bt nie ulega całkowitemu strawieniu i wywołuje reakcje u ssaków. Myszy reagują na nią równie silną reakcją odpornościową jak na cholere i dodatkowo stają się wrażliwe na substancje względnie nieszkodliwe.

Gdy w rejonie Vancouver oraz stanu Waszyngton rozpylono naturalną Bt by zwalczyć plagę brudnic nieparek, ponad 500 osób zgłosiło się do lekarzy z objawami przypominającymi grypowe lub alergiczne. Pracownicy rolni i inne osoby również donoszą o poważnych reakcjach na Bt. Władze przyznają od dawna, że "osoby z zaburzeniami układu odporności lub cierpiące na alergie są szczególnie podatne na działanie toksyny Bt."

Bawełna Bt wywołuje reakcje alergiczne

W roku 2005 zespół lekarzy doniósł o setkach reakcji alergicznych występujących wśród robotników rolnych pracujących na indyjskich polach bawełny Bt. Alergii tego typu nie stwierdzono u osób pracujących przy bawełnie naturalnej. Objawy alergiczne były takie same jak u wyżej wspomnianych 500 osób z Vancouver i stanu Waszyngton, wystawionych na działanie roztworu Bt (tabela).

	Górne odcinki dróg oddechowych	Oczy	Skóra	Stan ogólny
Roztwór Bt	Kichanie, wydzielina z nosa, nasilone objawy astmy	Łzawienie, zaczerwienienie	Swędzenie, pieczenie, stany zapalne, zarumienienie, opuchlizny	Gorączka, część przypadków hospitalizowana
Bawełna Bt	Kichanie, wydzielina z nosa	Łzawienie, zaczerwienienie	Swędzenie, pieczenie, wypryski, zarumienienie, opuchlizny	Gorączka, część przypadków hospitalizowana

Niemal wszystkie niezależne badania żywieniowe nad karmieniem zwierząt żywnością genetycznie modyfikowaną wykazują jej szkodliwe, bądź niewyjaśnione działanie. O tym również nie mieliśmy wiedzy. Przemysł biotechnologiczny bardzo stara się ukrywać takie fakty przed konsumentami. Opisane powyżej badania sponsorowane przez producentów nie są poddawane recenzji naukowej, nie są też nigdzie publikowane. Dwa z nich opublikowano dopiero dzięki decyzji sądu.

Pyłki kukurydzy Bt mogą wywoływać uczulenie

Istnieje kilka odmian kukurydzy wytwarzających toksynę Bt. Toksyna ta może zostać spożyta, lub trafić do płuc wraz z pyłkami tej rośliny. W roku 2003 na Filipinach, w wiosce położonej obok pylącego właśnie pola z kukurydzą Bt, u wszystkich 100 mieszkańców zanotowano tajemnicze zaburzenia układu oddechowego, trawienego oraz objawy skórne. Symptomy słabły stopniowo, im większa była odległość zamieszkiwania od pola kukurydzy. W próbkach krwi, które pobrano od 39 mieszkańców wykryto przeciwciała reagujące na toksynę Bt, co MOŻE oznaczać związek reakcji z pyleniem kukurydzy. Gdy w roku 2004 tą samą odmianą kukurydzy obsiano pola w czterech innych wioskach, podczas pylenia kukurydzy we wszystkich stwierdzono podobne symptomy.

W 1998 roku brytyjska Joint Food Safety and Standards Group określiła czym może grozić wdychanie pyłków roślin genetycznie modyfikowanych. Geny z tych roślin mogą przenieść się do DNA bakterii żyjących w układzie oddechowym.

Jeżeli geny Bt przeniosą się do bakterii ludzkich, występujących w płucach, lub - jak potwierdzono we wspomnianym już badaniu nad soją - bakterii jelitowych, mikroorganizmy te mogą zmienić się w żywe fabryki pestycydów, najprawdopodobniej całymi latami produkując w nas toksynę Bt.

Niebezpieczne zaprzeczenia

Wspomniane wyżej ostrzeżenia ze strony naukowców FDA są najwyraźniej prawdziwe. Jednakże my, obywatele, nie mieliśmy się nigdy o nich dowiedzieć. Wewnętrzne dokumenty FDA opublikowano dopiero na wniosek sądu. My zaś mieliśmy wierzyć w oficjalne zapewnienia FDA, które mówiły, że agencja nie posiada żadnych informacji na temat tego, iż żywność genetycznie modyfikowana różni się czymkolwiek od żywności tradycyjnej. Oświadczenie to, wydane przez urzędników agencji jest sprzeczne z ogólną opinią pracowników naukowych FDA.

Wszelkie obciążające dla przemysłu biotechnologicznego odkrycia dokonane przez niezależnych badaczy są zwykle tuszowane, ignorowane, lub wręcz im się zaprzecza. Ponadto badacze, którzy odkrywają zagrożenia wywoływane przez żywność genetycznie modyfikowaną są zwalniani z pracy, pozbawiani przywilejów i pracy w środowisku akademickim, a czasami wręcz zastraszeni. Natomiast nadal propaguje się mit o tym, że uprawy genetycznie modyfikowane niczym nie różnią się od żywności, którą jedliśmy zawsze.

Od czasu powszechnego wprowadzenia żywności genetycznie modyfikowanej na rynek w 1996 roku, lista dowodów na jej szkodliwość ciągle rośnie. Żywność ta najprawdopodobniej odpowiada za coraz gorszy stan zdrowia obywateli w USA, Kanadzie i innych krajach, gdzie jest spożywana. Bez klinicznych testów na ludziach czy nadzoru rynku nie będziemy wiedzieli, za którą z pogarszających się statystyk zdrowia żywność ta odpowiada. Nie możemy jednakże czekać, aż się tego dowiemy. Żywność genetycznie modyfikowana musi natychmiast zniknąć z naszej diety. Najlepiej by było, gdyby zakazał jej rząd. Póki co, coraz więcej ludzi wybiera żywność naturalną - zaś wybór ten oznacza zdrowie własne i ich rodzin. Aby dowiedzieć się jakie produkty są genetycznie zmodyfikowane oraz jak ich unikać, odwiedź stronę: www.geneticroulette.com

Źródło: http://nasionaklamstwa.info/rozne_o_GMO.htm

Rośliny GM, profity dla koncernów, ryzyko dla rolników, zagrożenie dla zdrowia i środowiska

Prof. dr hab. Stanisław Wiąckowski

(...) Większość rolników nie zdaje sobie sprawy, że akceptując GMO wpadną w pułapkę uzależnienia od dostawcy opatentowanych odmian nasion GM. Wielu rolników kanadyjskich, czy amerykańskich po zapyleniu ich roślin pyłkiem roślin GM od sąsiada musieli płacić tantiemy przemysłowi od tzw. wartości intelektualnej. Nasiona roślin GM są droższe i w drugim pokoleniu

jałowe. Rolnik będzie więc musiał je kupować stale od producenta coraz bardziej się od niego uzależniając. Setki tysięcy rolników w Paragwaju, Argentynie, czy Brazylii, straciło swoje gospodarstwa i zasililo szeregi bezrobotnych i bezdomnych w slumsach wielkich miast.

GMO aktywnie się rozmnażają i rozprzestrzeniają, mogą migrować i mutować. Raz uwolnione nie mogą być zatrzymane ani kontrolowane. Jest to zagrożenie nie odwracalne.

Pomimo, że uprawy roślin GM to około 1% powierzchni stanowią już istotne zagrożenie. Zapominają o tym unijni Komisarze, że wprowadzenie ich tylko do jednego kraju jest realnym zagrożeniem dla wszystkich 27 krajów Unii, które powinni chronić. Biotechnolodzy wbrew oczywistym faktom powtarzają wciąż tą samą biotechnologiczną mantrę, że zwiększają plony, poprawiają jakość produktów, zmniejszają ilość pestycydów, chronią środowisko i świat przed głodem. Oceniając w skali świata ten już ponad 10 letni eksperyment trzeba stwierdzić, że: plony nie były większe, ani lepszej jakości przeważnie o 5 do 20% mniejsze. Wykazano to zarówno w USA jak i w wielu innych krajach jak: Brazylia, Paragwaj, Australia, Indie, Indonezja, Argentyna, Meksyk, Kolumbia i Afryka.

W krajach o klimatach suchym i gorącym GM rośliny okazały się do nich zupełnie niedostosowane. Pomimo zapewnień przemysłu biotechnologicznego ilość chemicznych środków ochrony roślin nie tylko nie zmniejszyła się, ale trzeba ich było stosować znacznie więcej.

Potwierdzono to także w Brazylii, w Chinach, w Indiach, w Argentynie, Meksyku, Columbii, Australii, Oceanii i w Afryce. Tam gdzie pojawiły się odporne na Roundup Ready superchwasty zużycie herbicydów lawinowo wzrasta.

Wielkie koncerny obiecywały wiele korzyści dla środowiska. Faktem jest, że totalny pestycyd Roundup zabija wszystkie inne rośliny.

Jest też toksyczny dla wszystkich dziko żyjących zwierząt i człowieka, na olbrzymim obszarze liczącym kilkadziesiąt milionów hektarów. Doprowadziło to w praktyce do dramatycznego wzrostu zużycia ilości tego środka, skażenia środowiska i całego łańcucha pokarmowego.

Roundup Ready zabija nie tylko wiele gatunków owadów pożytecznych, jak owady drapieżne i pasożytnicze stanowiące główny hamulec w rozwoju szkodników, ale zabija też pszczoły i rujnuje ich bazę pokarmową. Wytępienie pszczoł na wielkich obszarach USA, czy Kanady stanowi bardzo poważne zagrożenie dla rolnictwa i dla populacji człowieka.

(...) Także pomysł wprowadzania toksyn do roślinności, która ma być zjadana, bakterii produkującej toksyczne białka, trzeba uznać za makabryczny. Nowsze badania wykazały, że na setki próbek roślin z Bt wiele z nich nie zawierało toksycznego białka, wiele zawierało go bardzo mało (...), ale sporadyczne zawierały toksyczne białko w bardzo dużej liczbie setki a nawet tysiące razy większej, niż pozostałe.

Tłumaczy to znakomicie, dlaczego GM-kukurydza czy bawełna z Bt, które miały chronić przed szkodnikami zawiodły np. w Indiach, Indonezji, Chinach, czy Hiszpanii, dlaczego tak szybko pojawiły się

superszkodniki odporne na toksyczne białko i dlatego dochodzi do śmierci wielu dużych zwierząt jak psy, krowy w Niemczech czy owce w Indiach.

W Indiach owce żywiły się regularnie i wyłącznie lisiami bawełny z Bt po zbiorach. Efekty takiej diety były przerażające. Ponad siedemdziesięciu pasterzy podało, że 25% ich stad zdechło w ciągu 5 – 7 dni. W czterech tylko wioskach padło ponad 1800 zwierząt, straty w całym regionie można szacować na znacznie ponad 10 000.

(...) Biotechnolodzy mówią, że muszą ratować świat przed głodem. Wyprodukowanie większej ilości żywności nie oznacza wcale, że skorzystają na tym najubożsi, ponieważ nie mają oni po prostu, za co jej kupić. Biotechnologia nie daje niczego darmo, a wręcz przeciwnie chce na tym dobrze zarobić (3x> ceny nasion, jałowych w 2 pokoleniu i opłaty od wartości intelektualnej).

Polska nie ma żadnego powodu by sprowadzać, a tym bardziej produkować żywność z roślin GM mającą coraz gorszą opinię, mając nadprodukcję własnej cieszącej się coraz lepszą renomą. Wielka różnorodność biologiczna, małe stosunkowo wykorzystanie nawozów i chemicznych środków ochrony roślin decydują, że polska żywność cieszy się w UE coraz większym uznaniem.

Jest smaczna i zdrowa.

Polska jest zagłębiem żywnościowym o wysokich walorach smakowych. Eksport polskiej żywności wręcz rozkwita. Nie zaszkodziła mu, ani wysoki kurs złotego, ani rosyjskie embargo. Amatorów polskiej żywności jest coraz więcej. Jak z tego wynika polskie rolnictwo przeżywa wielki sukces a w miarę spadania zainteresowań produktami GM na świecie, może to być początkiem wyjątkowej koniunktury. Wymagającej jednak promocji. W tej sytuacji wprowadzanie niebezpiecznych produktów i silnej konkurencji w stosunku do naszych rolników byłoby niewyobrażalną głupotą. Popadanie w euforię byłoby nią także.

Żeby być krajem wolnym od GMO nie wystarczy o tym mówić, ale trzeba działać. Nie wolno pozostawiać luk w prawie. Nie może każdy resort działać niezależnie od siebie.

(...)

Konieczny jest zakaz takich upraw w oparciu o argumenty naukowe, tak jak to zrobiła Francja.

Jeśli nie chcemy pasz z soją GM, to trzeba zorganizować własną produkcję pasz. (...)

Źródło: http://polska-wolna-od-gmo.org/doc/Ro_liny_GM_profity_dla_koncern_w_ryzyko_dla_rolnik_w.pdf

Dołącz do NAS

<http://polska-wolna-od-gmo.org/gmofree/dolacz-do-nas/>

Pisz do NAS

Redaktor Gazety:

Dr inż. R.A. Śniady

e-mail: ekodoradca@o2.pl

